

19-21134 dwukon

Z pewnością nie jest to książka tak kabotyńska jak ta napisana ostatnio przez znanego krakowskiego aktora. Ale tamta, to był swoisty rekord... A ja nigdy nie zrozumieć — dlaczego aktorka w pełni zawodowej aktywności, będąca u szczytu osobistego i artystycznego sukcesu — decyduje się nagle podsumowywać swoje życie? Uległa modzie, czy nie najładniejszej przecież — chęci wystawienia cenzurki: czasowi, w którym żyła, no i oczywiście ludziom. Jeżeli chodzi o czas, na podsumowanie jest ciągle za wcześnie (lub za

Aktorka...

późno), co zaś do ludzi — to pani **KRYSTYNA JANDA** jest raczej wielkoduszna. Obserwał tylko **ANDRZEJ SEWERYN**, były mąż od lat mieszkający w Paryżu. Pokazany został jako histeryk, małostkowy egoista i pozer. Dostało się także trochę jego znajomym, wśród których, co autorka wspomnień sama przyznaje — przezywano ją **Wdową Mozart**, bo była tylko przyczepką do męża i miała za złe... Ale to dzięki **Sewerynowi** poznała **MICHNIKA, KURONIA, WAJDE**...

O drugim mężu (**EDWARDZIE KŁOSIŃSKIM** — operatorze filmowym) pisze w samych superlatywach. Tak samo o gosposi, rodzicach, dzieciach, reżyserach „Gdzie Wajda ma oczy?”. Czytamy też o pracy — filmach dobrych i trochę słabszych, oraz o tym, kto był winien. I o teatrze — dlaczego ominęły ją role z wielkiego, klasycznego repertuaru i co powiedział **ZYGMUNT HÜBNER** o granej przez nią **Medei**. Część dotycząca pracy jest chyba najlepsza, pozwala Czytelnikowi przyjrzeć się z bliska — rolom, pomysłom, nagrodom i porażkom. Gdyby jednak chciał naprawdę poznać **Krystynę Jandę** prywatnie — powinien raczej sięgnąć po stare wywiady. Tam jeszcze mówiła po prostu, szczerze — o odmrożonych w dzieciństwie dłoniach (na stacji kolejki elektrycznej, którą dojeżdżała do szkoły w Warszawie) i o tym, co zmieniło się w jej życiu, odkąd została aktorką „dewizową”. Teraz zarówno biedne **Starachowice**, jak i robotnicze osiedle w **Ursusie** (tam spędziła dzieciństwo i młodość) obrosły piękną, ale nie do końca prawdziwą legendą. Szkoda... (gk)

„TYLKO SIĘ NIE PCHAJ” — **Krystyna Janda** opowiada o sobie **Bożenie Janickiej**, **Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”**.